Rok 5. Nr. 1.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201,082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, czwartek 1 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyczże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Noworoczne dzwony.

Noworoczne huczą dzwony
Śród wichrowych fal...
Płynie głos ich rozmodlony
W mrocznych wieków głuche strony —
Hen! w śnieżystą dal...

Płynie... drży gdzieś z za obłoku
Jak nadziei dźwięk. .
Wśród bezbrzeżnej toni mroku
We mgłach szarych drga co roku
Zimny jego — jęk.

Mknie Rok Nowy w ziemskie światy
Do prastarych chat...
Cichy, mglisty, jak przed laty
Łzy i smutek niesie w chaty
I zawodu — kwiat...

Lecz choć takie niesie dary
Pod słomiany dach, —
Nie rozpaczaj! — Los twój szary
Zmieni w szczęście błysk twej wiary —
Nie toń w próżnych łzach!

Niech Rok Nowy co chce wróży,
Grom śle, rzuca cień..,
Niech drży ziemia w szponach burzy —,
Jutro niebo się rozchmurzy,
Błyśnie słońca — dzień!! —

Raciąż, w grudniu 1924 r. Jan Bieliński.

Mały rachunek sumienia.

Niniejszym numerem kończymy stary rok. Postępujemy z nim starym zwyczajem jak z miotłą, która się zużyła. Gdy jest nowa, cieszymy się z niej, bo dobrze zamiata, ale gdy się zetrze, to jej do muzeum nie posyłamy, ale co najwyżej robimy jej tę przysługę, że dla zapomnienia o niej posyłamy ją do pieca na opał.

Co nam miniony rok przyniósł, o tem mówił już przed dziesięciu dniami minister Grabski. Ale minister Grabski ma głowę pełną złotych i o złotych na różne nuty gadał. Mówił więc o tem, jak marka nasza ucieszyła się, że ją zamienią nareszcie na polski złoty i jak się od razu wyprostowała i więcej nie spadała. Mówił dalej o powstaniu Banku Polskiego, który ma być jakoby pałacem, strzeżonym przez złoto, weksle, dolary i inne papiery, ażeby się naszemu złotemu dobrze powodziło, i ażeby jak najdłużej żył na świecie. Mówił dalej o tem, jak ten pielęgnowany przez niego złoty go kocha i jak do niego wraca w postaci podatków, tak że świat przemysłowy nawet żydowskiemi sztukami utrzymać go nie może przy sobie, bo co przyjdzie, to odlatuje do Warszawy do kas p. Grabskiego. Mówił dalej p. Grabski, że już nam się lepiej powodzi, a to dla tego, że chociaż u narodu są puste kieszenie, to grunt w tem, że Skarb Państwa ma wszystkiego pełno, bo teraz dopiero nie będzie niedoborów i złoty może się wywczasować bez obawy, ażeby zlatywał jak świętej pamięci mareczka nasza. A gdy to wszystko p. Grabski wyśpiewał pochwalił naród tem, że chociaż mu wypróżnił kieszenie ze złotych, jakie wypuścił z kasy państwowej, to jednak naród polski udowodnił, jak potrafi pracować dla wielkiej naszej przyszłości.

Otóż powtarzamy mniejwięcej to, co powiedział p. minister Grabski o naszem całorocznem włódarstwie, o ile to dotyczy naszego złotego. Panu Grabskiemu ze złotym dobrze się powodziło, więc wszystko różowo widzi. Tymczasem nasze położenie nie przedstawia się tak różowo, jeżeli je sobie obejrzymy z rozmaitych stron. Tam gdzie radość, tam jest i smutek. Ażeby złoty mógł spoczywać w puchach, trzeba było odprawić z pracy kilkadziesiąt tysięcy ludzi i niejeden z tych, co jest obecnie bez zajęcia, albo ma akurat tyle, że starczy z ręki do gęby, śpiewa z goryczą złotemu: „W puchach leży, któż pobieży..." Przemysł i handel do dziś oprawić się nie mogą z przesilenia wskutek zaprowadzenia złotego. Ludzie kupują, gdy muszą, bo rzadko komu starczy. Bieda zrobiła się najlepszym sprzymierzeńcem naszej republiki. Nigdy zapewne nie było tylu demokratów z łatanymi spodniami dziurawymi butami i historycznemi nakryciami czupryn, co obecnie. Gdyby dziś pan Zagłoba wstał z grobu, toby go z pewnością abominacja wzięła na pana ministra Grabskiego i wybrałby się do niego z deputacją, ażeby mu powiedzieć, że dobrze mu chwalić ofiarność narodu przy pełnem korycie, gdy on tymczasem niema czem gardła odwilżyć.

Następnie trzeba poważnie p. ministrowi Grabskiemu powiedzieć, że każda oszczędność ma swe granice, bo gdy łuk zanadto jest napięty, to pęka. Pan Grabski oszczędza na pożyczkach państwowych. Tymczasem tu nie powinno się oszczędzać, bo społeczeństwo ma prawo domagać się od rządu najlepszego przykładu jako stróża prawa państwowego, a to prawo państwowe powiada: „Wróć nam to, coś od nas wziął i coś nam przyrzekł wrócić". Rząd powinien zrozumieć, że naród składał i składa wszystko na ołtarzu ojczyzny w tej żarliwej nadziei, że szafarze tej Polski potrafią nietylko słowami tę ofiarność oceniać, ale że nareszcie skończy się gospodarka, która z łaski dotychczasowych rządów Polskę i naród bezustannie ubożyła szafując przytem jak najlekkomyślniej najświętszemi dla narodu hasłami. W tym kierunku musi nowy rok koniecznie naprawę przynieść. Rządy i prawodawcy nasi powinni zrozumieć tę największą prawdę, że narody spaja nie wojsko, ale sprawiedliwość i miłość do całości.

Życzyć by dalej należało, ażeby nasz Sejm się poprawił. Doszło bowiem do tego, że wyborcy muszą od czasu do czasu przedkładać naszym posłom zwierciadło cnót, które w Sejmie chować powinni. Partyjnictwo sejmowe pozbawia naród nasz starodawnych cnót narodowych, ponieważ w Sejmie walczą nie dla kultury narodowej, ale dla kultury partyjnej i klasowej. Tam w Sejmie wyryty jest napis w łacińskim języku, który w polskim przekładzie brzmi: „Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem", tymczasem nasze stronnictwa w Sejmie postępują według innego hasła: „Dobro partji jest najwyższem prawem". Naród wybierał posłów do Sejmu pod wspólnem godłem jednego wielkiego bloku pod hasłem: W jedności siła, a oni się później w Sejmie rozdzielili znowu, chociaż cele mają prawie, że te same. Daj Boże, ażeby nowy rok przyniósł zmianę na lepsze. Partyjnictwo bowiem takie, jakie mamy, podżera nasz organizm narodowy i katolicki. Widzimy naokół siebie tylko wrogów partyjnych, bezustannie się zwalczających, a nie widzimy, jak międzynarodówka socjalistyczno żydowsko-masońska ręce zaciera i ze szatańskim uśmiechem tej bratobójczej walce się przygląda. Partyjnictwo tworzy bowiem tę ścianę, ktorej nie możemy przebić, gdy chodzi o wspólną obronę ideałów katolickich i narodowych.

Gdy pękną przegrody partyjne, wówczas odżyjemy jako naród, wówczas od razu spostrzeżemy, czego właściwie chcemy i czego nasza Polska potrzebuje i od nas wymaga. Wówczas zacznie nas dopiero ogrzewać słońce wielkiej naszej kultury. Wówczas w tem słońcu grzać się będą nasze mniejszości, które właśnie dla tego się do nas zniechęcają, że tej naszej polskiej kultury, w której wieki całe się chowały, odnaleść nie mogą. Wówczas ta kultura przyciągać znowu będzie naszych rodaków w Ameryce, Niemczech i innych krajach. Przecież czasu niewoli wszyscyśmy za tą Polską wzdychali, jak za manną niebieską. Wszyscyśmy widzieli Polskę w tęczowych blaskach jej przeszłości, jej chwały. I dziwimy się teraz, że ta Polska naraz taka szara, taka przykra, że aż odstręczająca dla innych. To właśnie polega na tem, że my tej Polski w kurzawie naszego partyjnictwa nie widzimy. Walczymy bowiem za stanowe i klasowe bezduszne programy, a nie walczymy za ideały Polski. Dla tego cała nasza praca niema rozmachu narodowego.

Powinniśmy Nowy Rok rozpocząć z mocnem przedsięwzięciem poprawy w myśl słów: „Działajmy, jak nam każe Duch Boży, a całość sama się złoży".

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Ameryka a wieczysty pokój.

Senator amerykański Borah, który niedawno zamianowany został prezesem wydziału senatu dla spraw zagranicznych, oświadczył w jednym ze swych przemówień, że Ameryka nie przystąpi do żadnej takiej konferencji, na której by chciano rozpatrywać załatwienie sporów za pomocą wojny. Na świecie nie będzie bowiem lepiej, dopóki wielkie państwa będą pracowały nad tem, ażeby wojny były. Gdyby zaś państwa pragnęły wieczystego pokoju na świecie, to mogły były już rozmaite sprawy załatwić w pokojowy sposób, jak naprzykład zatargi z Nikaraguą, San Domingo, sprawę o zagłębie Ruhry, Korfu i Egipt. Załatwienie drobnych sporów pokojową drogą ma większe znaczenie od najlepiej opracowanego planu pokojowego.

Do czego dążą bolszewicy?

Senator „Jouvenel" ogłasza we francuskiej gazecie „Matin" artykuł, w którym powiada, że niebezpieczeństwo od komunizmu dla Francji istnieje, ale to niebezpieczeństwo nie grozi Francji od wewnątrz, lecz od zewnątrz i to ze strony, z której się go jak najmniej spodziewamy. To niebezpieczeństwo istnieje w Azji. Tam Chiny wskutek swego bezładu wojskowego i gospodarczego stały się podatnym gruntem dla bolszewizmu, a równocześnie zaczyna Japonja zbliżać się coraz więcej do Chin z przyczyny nienawiści do Amerykanów, a tem samem do białej rasy za to, że Amerykanie zamknęli Japończykom wstęp do Ameryki. Japonja ma zamiar stworzyć razem z Chinami potęgę żółtej rasy, którą bolszewicy mogą wykorzystać we wspólnym celu, to jest w celu zmiażdżenia potęgi angielskiej w Indjach, ku czemu dopomogą Japonji i Chinom, ażeby uzyskać następnie od nich pomoc ku zdobyciu Konstantynopola.

Nowy Haarmann.

Wspominaliśmy o wykryciu nowego zbrodniarza w Niemczech, który mordował ludzi i przerabiał trupy na mięso. Nazwisko tego zbrodniarza jest Enkel z Minsterberg na Dolnym Śląsku. Szczegóły, które podaje śledztwo, przejmują zgrozą. Znaleziono garnce ze zasolonem mięsem ludzkiem, posolone części rąk, nóg, części stawów ramienia i nogi. Ze skóry ludzkiej wyrabiał Enkel szelki i sam takie nosił. Morderstwa popełniał on podobno już od 10 lat, a najdziwniejsze to, że nikt w domu niczego podejrzanego nie zauważył chociaż mieszkało w nim dużo ludzi.

Enkel uchodził za człowieka spokojnego, skromnego. Ubierał się skromnie, chodził regularnie do zboru na nabożeństwo. Przyczyn morderstw nie zbadano jeszcze. Enkel uszedł ręki doczesnej sprawiedliwości, ponieważ się powiesił, gdy go terminator, którego zamierzał pozbawić życia, oddał w ręce policji.

Pokojowa wojna z Niemcami.

Jak już wspominaliśmy, znalazła Komisja wojskowa tajne składy broni i prochu w Niemczech. Podczas rewizji, przeprowadzonej 23 grudnia w zakładach Berliner Karlsruhe Industrie Werke, znaleziono w szafach, zabite deskami części armat, karabinów i karabinów maszynowych. Zeszłej soboty odbyła się konferencja ambasadorów, która w obec tego postępowania Niemiec postanowiła pozostawić wojska nad Renem nadal na czas nieokreślony. Rząd amerykański zgodził się na wszystko, co mocarstwa europejskie w interesie bezpieczeństwa przed Niemcami podejmą.

Gazety rządu francuskiego piszą, że Francuzi pragną żyć z Niemcami w zgodzie, ale nie mogą pozwolić na to, ażeby Niemiec sąsiedzkie stósunki wyzyskał na tem silniejsze zbrojenie się. Na przykładzie z Niemcami pokaże się, czy to był wart „wieczysty pokój", jaki za pomocą Ligi Narodów zamierzał zawrzeć Macdonald i obecny prezes ministrów francuskich.

Niemcy grożą sojusznikom.

Kanclerz Marx miał wywiad z przedstawicielem „Kölnische Volkszeitung", któremu powiedział, że gdyby Anglicy nie wycofali rzeczywiście swych wojsk z obszarów Kolonji, natenczas nie będzie można się dziwić, że wrócą znowu stare czasy wzajemnego wygrażania sobie i że upadnie tem samem cała dotychczasowa polityka pojednawcza. Kanclerz Marx chciał przez to powiedzieć, że wówczas nie będzie też mowy o regularnej spłacie długów. Jest on zapatrywania, że rzekome zbrojenie się Niemiec ma być tylko pozorem, bo gdyby Anglicy wycofali się z Kolonji, wówczas musieliby również Francuzi wycofać swe wojska ze zagłębia Ruhry. To jest rzeczywistą przyczyną, ale ten powód drażni tem bardziej Niemców, bo on jest niesprawiedliwy, gdyż sprzeciwia się Traktatowi wersalskiemu.

Ciekawi ci Niemcy! Wszystko musi się układać tak, jak oni chcą. Gdy chodzi o długi, ktore oni mają płacić, i gdy chodzi o zwrot prowincyj nadreńskich, natenczas krzyczą, że się narusza Traktat wersalski, gdy jednak chodzi o były zabór pruski, to wówczas dla Niemców Traktat wersalski nie istnieje. Obaliliby go natychmiast, gdyby tylko otrzymać były zabór pruski z powrotem.

Na początku przyszłego tygodnia mają Niemcy otrzymać jasną odpowiedź, jaki los czeka w najbliższym czasie Kolonję i prowincje nadreńskie.

Nowe rządy w Albanji.

Powstańcy odnieśli stanowcze zwycięstwo. Ich wódz Achmet Zogu objął rządy. Szczątki wojsk dotychczasowego rządu trzymają się jeszcze pod przywództwem Bairama Tsura. Zogu zamierza w najbliższym czasie wystąpić przeciwko niemu. Ministrowie zbiegli do portu w Durazzo, ażeby ratować się ucieczką. Z Białogrodu nadchodzi wiadomość, jakoby rządy serbski, włoski i grecki zamierzały obsadzić Albanję i rozdzielić ją pod pozorem, że powstania albańskie zagrażają pokojowi na Bałkanach.

Niemcy przewracają kota w miechu.

Gazety niemieckie piszą, że pismo rządu niemieckiego do Ligi Narodów wywarło dobre wrażenie. Zarząd Ligi nie dziwi się Niemcom, że pragną swoją skórę zabezpieczyć przed wstąpieniem do Ligi, ażeby nie mieć rąk związanych, gdyby Francji lub innym państwom zachciało się ich kosztem wojnę prowadzić. W każdym razie Niemcy mają szczerą ochotę do Ligi Narodów wstąpić a to grunt. Oprawda, to warunki Niemców narobią w Lidze kłopotu, ale z drugiej strony nie można im się dziwić, że chcą Nadrenję i Ruhrę z powrotem, ponieważ te obszary są przez sojusznikow niesłusznie obsadzone i należą im się z powrotem. Zarząd Ligi jest więc zapatrywania, że za kilka miesięcy uda się wszelkie trudności usunąć i powitać Niemców jako członka Ligi, przyczem otrzymają miejsce w Radzie Ligi.

Tak to piszą Niemcy. Tymczasem jestto wymysłem, ażeby Liga Narodów tęskniła za nimi. Naszem zdaniem cała Liga Narodów przyczyniała by się do rozstroju w Europie, gdyby popierała w jakimkolwiek stopniu Niemców. Chwalić Boga, że w Anglji nastały inne rządy, bo przynajmniej mamy w Europie trochę spokoju. Niemcy na naszem pomorskiem pograniczu uspokoili się trochę. Gdyby był Macdonald przy rządach pozostał, to wojna byłaby gotową może w krótkim czasie.

A więc stało się.

Niemcy otrzymali już uwiadomienie konferencji ambasadorów, że wojska angiełskie nie opuszczą na razie obszarów i miasta Kolonji. Na razie nie mogą podać rozmiarów winy Niemców, ponieważ sprawozdanie Komisji kontrolnej nie jest jeszcze na razie gotowe, ale o ile dało się stwierdzić, to przewinienia Niemców są liczne i bardzo poważne. Na początku stycznia zamierzają sojusznicy doręczyć Niemcom drugie pismo, w którem podadzą ostateczne szczegóły.

Półurzędowe wiadomości głoszą, że wojska angielskie nie wycofają się z Kolonji przed lipcem. Gazety niemieckie piszą, że wracają stare czasy rządów Poincarego, który to Niemcami zaganiał, jak trzodą. Ich zdaniem Herriot jest gorszy od Poincarego. Poincare był przynajmniej otwartym wrogiem, gdy tymczasem Herriot udawał z początku wielkiego przyjaciela Niemiec i chciał z nimi załatwiać wszelkie zatargi w pokojowy sposób. Kazał wojsku opuścić część Ruhry, zwrócił Niemcom zarząd gospodarczy nad Ruhrą, a teraz nagle jakby ręką przewrócił. Robi się gorszy od Poincarego. My Niemcom współczujemy. Herriot ich zdradził, bo zrobił się z potulnego jagniątka niemieckiego brytanem, który zrozumiał widocznie dość wcześnie, że Niemcy pragną jego dobroduszność okpić. Strasznie to Niemców gniewa, że Herriot ich zamiary dość wcześnie przeniknął i że się tak szybko pobratał z nowym rządem angielskim. Gazety niemieckie starają się podkopać wpływy Herriota w rządzie. Zwracają bowiem jego dotychczasowym przyjaciołom socjalistom uwagę, że Herriot zdradza ich program, bo robi się francuskim prawicowcem. Nic to jednak Niemcom nie pomoże. Chociażby bowiem powiodło im się utrącić Herriota, to przyjdzie po nim napewno Poincare, a ten jest gorszy.

Stracenie Haarmanna.

W gazetach pojawiły się szczegóły stracenia mordercy Haarmanna. Aktu ścięcia ma dokonać kat Gröдler, który pozatem jest właścicielem pralni. Ceremonja będzie następująca:

Prokurator szybko odczyta skazańcowi wyrok i pokaże mu podpis dla sprawdzenia. Potem przemówi pastor, podczas, gdy na boku staną czterech ludzi, zasłaniając sobą widok pnia katowskiego. Na ziemi leży coś, zasłonięte białem płótnem — to topór. Pan Grödler w fraku na wezwanie prokuratora da znak — i oto ośm silnych rąk pochwyci skazańca i przywiąże go do deski, tak, że tylko głowa będzie wystawała. Ta głowa spocznie potem na pniu, aby pod cięciem topora stoczyć się na owe białe płótno, zasłaniające przedtem topór. I już będzie po wszystkiem...

Tak zapowiada przebieg egzekucji kat Grödler, jegomość o dobrodusznym i wesołym, wcale nie katowskim wyglądzie.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Nowy warsztat pracy narodowej.

W Gdańsku został zeszłej niedzieli poświęcony Dom Polski. Jestto piękny gmach, przyznany Polsce po podziale gmachów niemieckich. Poświęcenia gmachu dokonał ks. Prob. Komorowski, przyczem odśpiewano pieśń: „Boga Rodzico, Dziewico.“ Na upamiętnienie uroczystości wmurowano pamiątkową tablicę marmurową. Dom Polski otwarty został na użytek Towarzystw polskich w Gdańsku. Obok gmachu buduje się wielką salę gimnastyczną dla Sokoła.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odprawił w katedrze mszę uroczystą najprzew. Ksiądz Biskup-Sufragan dr. Klunder a kazanie wygłosił ks. kanonik dr. Sawicki.

Grób Piusa X.

Na lewo od grobu św. Piotra, pod jednym z filarów, na którym spoczywa kopuła czyli okrągłe sklepienie, arcydzieło sztuki budowlanej, znajduje się jedno ze zejść do podziemi. Podpada ciągły ruch ludzi, jedni zstępują, drudzy wychodzą. Cóż to tak pociąga pielgrzymów? To grób Piusa X. Dziwną czcią i żywem nabożeństwem otoczony jest grób Piusa X. Gdy się widzi, z jakiem przejęciem pielgrzymi zbliżają się do grobu, jak gorąco się modlą, nabiera się przekonanie, że w owym grobie spoczywa papież, którego Kościół kiedyś, może niezadługo, wyniesie do godności świętych.

Posuwając się dalej w podziemiach, dochodzi się do kaplicy, zbliżonej do samego grobu św. Piotra.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 31 grudnia 1924 r.

— **Wielka noc Sylwestrowa.** Kto zamierza dobrze i wesoło zakończyć stary rok, niechaj podąży dziś na Sylwestra do hotelu Priebe. Pan Kaletta urządza rozmaite niespodzianki. Będą przedewszystkiem występy gościnne pierwszorzędnych artystów humorystycznych. Początek o 8 godz. wieczorem. Można też oglądać nowe pomieszczenia restauracyjne, a w których zostaje urządzona winiarnia.

Zwracamy równocześnie uwagę na ogłoszenie.

— **Towarzystwo gołębi** pocztowych „Gryf“ przy I bataljonie 66 pułku piechoty w Chojnicach sprzeda, jak wynika z ogłoszenia w poprzednim numerze naszego pisma, 50 sztuk gołębi pocztowych tegorocznych. Reflektanci mogą takowe nabyć w kancelarji kwatermistrza miejscowego bataljonu.

— **Licytacja.** Dziś w środę o godzinie 4 po południu odbędzie się w inspekcji więzienia sądowego przetarg odpadków kuchennych na rok przyszły.

— **Mleczarnia** Leo począwszy od Nowego Roku na nowo sprzedaje mleko.

— **W miejsce życzeń noworocznych** nadesłał dyrektor miejscowej gazowni i elektrowni pan inżynier Mauritius do naszego uznania 10 zł. Pieniądze przeznaczyliśmy na ubogich do rąk burmistrza p. dr. Sobierajczyka.

— **Odtąd poniżej** wymienione podatki, w razie nieuiszczenia takowych w terminie przewidzianym, ściągane będą w drodze przymusowej z doliczeniem odsetek, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Chodzi tu mianowicie o następujące podatki: podatek od biletów wstępu na widowiska i zabawy, podatek od posiadania przedmiotów zbytku, podatek hotelowy za zajmowanie lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych, gospodach, zajazdach lub domach noclegowych, podatek od spadków i darowizn, podatek od prawa polowania i podatek od zbytku mieszkaniowego.

— **Od p. Stanisława Żelaznego,** dzierżawcy hotelu Centralnego, otrzymujemy na zarzuty, że podczas przedstawień teatralnych nie opala odpowiednio sali i takowej należycie nie oporządza wyjaśnienie, że zarzuty te mogły się odnosić do przedstawienia, urządzonego przez tutejsze gimnazjum. Gimnazjum zobowiązało się w odnośnym dniu czyścić salę i opalać piece na własną rękę, ponieważ za salę nic nie dało, jedynie światło odszkodowało. Co zaś do ogólnego porządku na sali podczas wieców, to odszkodowania prawie nikt nie płaci, co najwyżej światło. Resztę uwag opuszczamy jako do rzeczy samej nie należących.

Od siebie dodajemy, że tu rozchodzi się o przedstawienia teatrów objazdowych, na których sala nie była ogrzewana, a w każdym razie była ogrzewaną tak słabo, że publiczność skarżyła się na dotkliwy chłód.

— **Dorożka nr. 2.** Od pewnego czasu mamy w mieście naszem także dorożkę drugą, która również obrała miejsce postoju na rynku. Właścicielem dorożki tej jest p. Cyra, przy pl. Piastowskim. Jak widać, ruch dorożkarski zaczyna się ożywiać.

— **Podziękowanie.** Za nadesłanie dalszych podarunków gwiazdkowych składam niniejszem najszczersze podziękowanie, a mianowicie: p. Rottowi, Magistratowi miasta Chojnice, p. Kaźmierskiemu i profesorowi p. Sicińskiemu.

Komendant Garnizonu
(—) Nieborak
major.

— **W ostatniej jeszcze chwili** powtarzamy, że poczty są zobowiązane przyjmować abonament na miesiąc, jak to było dotąd. Na kwartał może zapisać gazetę ten, komu na to starczy.

— **Wesołe zajście.** W[illegible]ta opowiadano nam o wesołem zajściu przy wojsku. Nie wspomniano jednak, gdzie się to zdarzyło. Oto porucznik czy kapitan wiedział, że jego ordynans lubi zaglądać do kieliszka. Postanowił go zatem w chwili wesołego usposobienia wystawić na próbę. Postawił przed nim po jednej stronie kieliszek wódki, po drugiej 5 zł, przyrzekając mu owych 5 zł. w nagrodę, gdyby nie uległ pokusie przy czyszczeniu oficerskich butów. Żołnierz czyści i coraz to ukradkiem spogląda na kieliszek, choć się wysilał, ażeby nie spoglądać. Coś go jednak coraz bardziej niby magnesem ciągło do kieliszka. Już nietylko spogląda, ale zaczyna nosem wciągać do siebie dobroć i gatunek wódki. Już miał kieliszek przechylić, gdy w tem spojrzał mimowolnie na 5 zł. Pokusa go na chwilę minęła. Czyści dalej i poci się. Widnem było, jak strasznie walczy ze sobą. W końcu nie wytrzymał. Rzucił but i szczotkę i z rozmachem kieliszek wypróżnił. Oficerowi swemu zaś powiedział, że możeby się był przezwyciężył, ale gatunek był tak dobry, że uważał sobie jako znawca dobrej kropelki za grzech taką wódką gardzić. Nazwał gatunek ale już nie pamiętamy, czy wódka pochodziła od Kaźmierskiego czy Baczewskiego.

— **Kino Nowości** Dziś wyświetlany zostaje wspaniały film kabaretowy. Ujrzymy jak obecnie nowoczesna młodzież żyje, bawi i kocha się. Aby zatem nabyć humoru na Noc Sylwestrową, pospieszcie na wymienione przedstawienie pozostawiając troski dzienne w domu. Również bardzo dobrze zapowiada się program noworoczny pt. „Splamiona ręka“ wielki sensacyjny dramat detektywny. Komedja wyświetlana zostaje pt. ? W roli głównej: znany i bardzo lubiany komik światowy Wojciech Pautig.

— **Uroczystość gwiazdkowa V. drużyny harcerskiej** W dniu 23 bm. o godz. 8 wieczorem obchodziła V. drużyna harcerska w izbie harcerskiej uroczystość gwiazdkową. Na uroczystość tę przybyli jako goście pp. opiekun, dyrektor George, referent organizacyjny hufca starogardzkiego p. Ludwik Grochowski i kilku harcerzy z innych drużyn miejscowych. Rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem kolend, poczem częstowano wszystkich obecnych herbatą i plackiem.

Choinka bardzo gustownie przystrojona niemało przyczyniła się do podniesienia nastroju gwiazdkowego. Opiekun drużyny p. dyrektor George wskazał w jędrnych słowach na znaczenie i doniosłość Świąt Bożego Narodzenia, życząc dh. drużynowemu Maksymiljanowi Grochowskiemu oraz wszystkim „Wesołych Świąt“. Dh. drużynowy M. G. dziękował wszystkim gościom za przybycie, a w szczególności p. opiekunowi Georgemu za słowa skierowane do wszystkich. Nastąpiły jeszcze śpiewy przy towarzyszeniu skrzypek a ze szmerem zadowolenia opuścili wszyscy izbę harcerską. Skromna ta uroczystość będzie nam na zawsze miłem wspomnieniem. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż cała drużyna brała udział w pasterce.

Kronika prowincjonalna.

Swornegacie. W Nowy Rok 1 stycznia odbędzie się w Swornegaciach na sali p. Błędzkiego o godz. wpół do 7 wieczorem przedstawienie dzieci szkolnych połączone z gwiazdką dla dzieci. Po przedstawieniu odbędzie się taniec.

Widno, powiat chojnicki. Staraniem tutejszego nauczyciela p. Pestki odbyła się w szkole Widno w wigilję uroczystość gwiazdki dla dziatwy szkolnej. Przy pięknie ozdobionej choince zebrała się dziatwa szkolna, młodzież i ich rodzice, tak iż salka była prawie że przepełniona. Rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem „Wśród nocnej ciszy“. Program był bardzo bogaty i pięknie urozmaicony. Śpiewano różne kolędy przeplatane deklamacjami dziatwy i przemową p. nauczyciela, w której wskazywał na ważność i znaczenie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Nakoniec zjawiła się gwiazdka, która obdarzyła dziatwę

szkolnę drobnymi podarunkami. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, gdyż w sali brzmiały oklaski, a dzieci wracały z rozpromienionemi twarzyczkami do domu.

Jeden z uczestników.

Brda. (Wieczór wigilijny) Nadspodziewaną niespodziankę sprawiła nam, rodzicom — gminy szkolnej Brda, nasza dziatwa szkolna w ubiegłą niedzielę, dnia 21 grudnia, w godzinach popołudniowych przez urządzenie „Wieczoru wigilijnego".

Klasa, w której wspomniany wieczór się odbywał przepełnioną była. Szczególniejszą uwagę rodziców zwracała na się śliczna i gustowna dekoracja tak klasy jak i choinki. Sciany klasy ozdobione były zielenią, wstęgami, kwiatami i najrozmaitszymi, podziwu godnymi rysunkami. W podziw wprawiał też strój i ozdoby choinki — Na podjum, które całe było pokryte mchem, a na którem leżały bronzowane szyszki, stała wysoka, bo aż po sufit sięgająca choinka. Najrozmaitsze koszyki, gwiazdy, kwadraty, trójkąty, kółka, rozgwiazdy, komety, pawie oczy, łańcuszki, śnieg itd. wszystko to zdobiło choinkę a wszystko to pojedyńczo lecz gustownie li tylko przez dzieci szkolne wykonane. Do tego krytyka rodziców: „Póki żyjemy i póki szkoła w Brdzie istnieje — nie widzieliśmy podobnych rzeczy!"

Przy migotającej licznemi światełkami choince, wysłuchaliśmy kilkanaście pieśni jedno i dwugłosowych oraz kilka deklamacyj. Wszystko to, tak wszelką dekorację i rysunki jak śpiewy i deklamacje wykonały nasze dzieci szkolne.

Lecz należy tu też podkreślić, bo trudno bez tego sobie taką samodzielność dzieci przedstawić, widoczną a niezmordowaną pracę naszego, jeszcze młodego nauczyciela p. Leonarda Brzezińskiego, który u nas, od zaledwie trzech miesięcy urząd swój sprawuje. — Uznajemy w nim rozumnego i dzielnego wychowawcę, a przedewszystkiem wielkiego ulubieńca dziatwy szkolnej. Rokują emu wielką przyszłość, naszemu nauczycielowi za starania około wychowania naszych dzieci oraz za zabiegi i przyczynienia się do sprawienia nam przez dzieci nasze tak mile spędzonego wieczoru w imieniu rodziców mu powierzonej dziatwy na tej drodze składamy zasłużone szczere uznanie i podziękowanie.

Rodzic.

Więcbork. Po krótkiej chorobie zmarł tu niespodzianie w dniu 17 bm. dyrektor tutejszego Banku Ludowego śp. Euzebjusz Piotrowski. Zmarły był przed wojną przez długie lata urzędnikiem niemieckim pocztowym na obczyźnie i sprowadził się po wojnie na Pomorze. Nie długo było mu sądzone żyć i pracować w niepodległej Polsce. Niech odpoczywa w pokoju!

Grudziądz. (Zmiana herbu miasta). Rozporządzeniem p. wojewody pomorskiego z dnia 26 listopada br. wprowadza się z dniem 1 stycznia 1925 r. zmianę herbu miasta Grudziądza. Dotychczasowy herb „głowa tura" zastąpiony zostaje starym herbem „z biskupem", który był używany przez kilkaset lat aż do zajęcia Pomorza przez Niemców.

Starogard Zakropili sobie robaka dwaj amatorzy „wody ognistej," poczem wyszli z jakiejś knajpki i skierowali się do drugiej, śpiewając po drodze śpiewki, zresztą wcale nie melodyjne, ale poprostu takie sobie śpiewki pijackie. W drodze jeden z tych nieborsków, już bardzo strudzony, usnął na rynku, usnął również i drugi, ale że był wygodniejszym, powalił się więc całym ciężarem swego cielska na kolegę i podobno pogniótł mu brzuch. Po dłuższem szamotaniu się obu strudzonych, przy pomocy jakichś bardzo litościwych przechodniów bohaterowie kieliszkowi podnieśli się i, mrucząc coś pod nosem, potoczyli się pochyło do swych domów (złośliwi znów mówią, że poszli do bezpłatnego hotelu przy ul. Hallera).

Pelplin. Ks. biskup sufragan Klunder wybierzmował w roku 1924 w diecezji chełmińskiej ogółem 15 135 osób. Z tej liczby przypada na Kowalewo 3 038 na Grudziądz 8 636, na Drzycim 2 224, na Ostkcyn 1 082, na Pelplin 145. Byli to uczniowie „Collegium Marianum". — Oprócz tego udzielano Bierzmowania św. w katedrze pelplińskiej w drugie święto Zielonych Swiątek i w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

Chełmno. W ostatnim czasie odegrzano znowu projekt budowy mostu pod Chełmnem. Czy jednak z tego projektu coś wyniknie, niewiadomo, ponieważ jest za kosztowny. Rząd niemiecki zamierzał most ten postawić już trzydzieści lat temu, ażeby uzyskać połączenie z Terespola do Chełmna dla uzupełnienia połączenia kolejowego ze Złotowa przez Chełmżę do Brodnicy. Kolejka z Terespola miała być budowana ze względów wojskowych. Od budowy jednak odstąpiono, ponieważ koszta budowy były za wysokie. Ani powiat chełmiński ani świecki nie byłyby zdolne ponosić ogromnych kosztów. Wskutek budowy kolei musiałyby bowiem być dokonane rozmaite prace w nizinach, ażeby ją zabezpieczyć od zalewów wodnych. Pod Głogówkiem musiałaby być wzniesioną przedewszystkiem budowa łuku, na innem miejscu musiałaby być wzniesiona grobla. Koszta były zatem tak olbrzymie, że odstraszały rząd niemiecki od budowy. Pomimo to byłoby może w ostatniej chwili do budowy doszło, gdyby nie wojna, która temu przeszkodziła.

Obecnie podnoszą, że budowy dokonałaby zagraniczna spółka, a koszta pokryłyby się pobieraniem cła. Prawdopodobnie skończy się na projekcie. W to miejsce powinne jednak władze dbać więcej o ruch na Wiśle zimą. Obecnie zamiast lepiej jest bowiem gorzej, przewóz towarów ustał bowiem zupełnie. Dawniej ruch przez rzekę był bardzo ożywiony, zwłaszcza z powiatów świeckiego i tucholskiego.

Ostatnie telegramy.

Ogromne oszustwa w pruskim Banku państwowym.

Telegramy donoszą o nagłem przyaresztowaniu generalnego dyrektora pruskiego banku państwowego Iwana Kutiskera. Równocześnie wzięto do aresztu większą połowę innych wysokich urzędników, samych geheimratów i inspektorów. Chodzi o nieuczciwe spekulacje pieniędzmi bankowemi i o przekupstwa. W miejsce pieniędzy wkładano do kas weksle, które oczywiście są bez pokrycia. Wskutek nadużyć banku pruskiego został zachwiany wielki instytut bankowy Steina we Wrocławiu.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa

rządu, nadane przez Sejm ku tem wydatniejszej naprawie Skarbu, kończą się na Nowy Rok. W tej sprawie odbyło się w Sylwestra narada ministrów.

Król serbski w Paryżu.

W niedzielę zawitała serbska para królewska do Paryża. Król bawi w Paryżu półurzędowo, dla tego powitali go na dworcu tylko nieliczni urzędnicy.

Kongres Polaków w Ameryce.

Polacy amerykańcy postanowili zwołać na 17 lutego przyszłego roku zjazd do miasta Detroit. Zaproszeni zostali nań Prezydent Rzeczypospolitej, b. minister Maurycy Zamoyski, Paderewski, ks. Arcybiskup Teodorowicz i ks. Arcybiskup Cieplak, dla którego złożono 1000 dolarów. Chodzi głównie o domaganie się Biskupów Polskich dla Ameryki. Obecność ks. Arcyb. Cieplaka miałaby z tej okazji wielkie znaczenie.

Zaczynają coś robić.

Rząd pruski zgodził się na utworzenie w Opolu kursu języka polskiego dla nauczycieli. Rząd polski ma dostarczyć 5 nauczycieli dla udzielania nauki języka Prezydent Komisji mięszanej Calonder kontroluje obecnie szkoły polskie, czy mają odpowiednich nauczycieli.

Ciekawa wiadomość.

Jedna z hut na Górnym Slązku dostawiała dla sowietów za pośrednictwem firmy Benza z Berlina płyt stalowych do budowy pociągów. Sprawa wykryła się dopiero, gdy minister Sikorski zapytał się, czy firma może dostarczać płyt dla polskich pociągów wojskowych i gdy firma oświadczyła, że takie płyty dostarcza już sowietom.

Z Albanji.

Poprzedni rząd albański z prezesem ministów Fan Noli na czele przypłynął już do portu w Brindisi. Telegramy donoszą, że rządy Serbji, Włoch i Grecji zawarły między sobą sojusz dla rozebrania Albanji.

Misjonarz z raju.

W mieszkaniu posła komunisty Łańcuckiego urządzono rewizję, gdzie znaleziono mnóstwo materjału agitacyjnego. Stwierdzono, że Łańcucki posiadał dwa eleganckie mieszkania, jedno we Warszawie, drugie w Przemyślu. Tak żyją przywódcy proletarjatu. Dla nich jest raj.

Budowa centrali sokolstwa.

Sokół ogłasza odezwę, wzywającą do ofiar na budowę centrali sokolstwa w Warszawie.

Termin konwersji pożyczek

państwowych, który miał być ukończony 31 grudnia, został przedłużony do 31 stycznia nowego roku

Rozruchy w Moskwie stłumione.

Pułk piechoty w Moskwie, który się zbuntował, poddał się czekistom. Przywódców aresztowano, a żołnierzom odebrano broń. Tak samo stłumione zostały rozruchy we fabryce.

Wyjazd do Rzymu.

Poseł Grabski wyjechał we wtorek do Rzymu na dalsze układy co do konkordatu pomiędzy Stolicą św. a Polską.

Katolicyzm szerzy się w Rosji.

W Rosji zamiera prawosławie. Najlepszym dowodem mnożąca się z dnia na dzień liczba sekt. Dusze spragnione podniety ducha, przechodzą coraz gęściej na katolicyzm. W Odesie w ciągu jednego miesiąca przeszło na wiarę katolicką 167 prawosławnych, w tem 3 księży.

O dyrekcję kolejową w Gdańsku.

Do Gdańska zjechała Komisja Ligi Narodów pod przewodnictwem generalnego konsula duńskiego Kocha, ażeby radzić nad tem, co zrobić z dyrekcją kolejową, czy ją pozostawić w Gdańsku, czyją przenieść do Bydgoszczy. Władze gdańskie chciałyby, ażeby dyrekcja pozostała w Gdańsku, ale tylko dla samego Gdańska, czyli że Gdańsk chciałby się w kierunku kolei odłączyć od Polski.

Nowy sowiecki poseł w Paryżu.

Miejsce dotychczasowego sowieckiego ambasadora w Paryżu Krassina ma zająć Gruzin Midwani.

Powiał zaraz inny wiatr.

Narodowy kongres hindusów uchwalił olbrzymią większością głosów wniosek, godzący się na zgodę i współpracę z Anglją

Zyczenia noworoczne.

Minister Wojny Sikorski wymienił z okazji zmiany roku depesze z życzeniami z marszałkiem Fochem, ministrem Nolletem i innymi działaczami francuskimi.

Bolszewicy świętowali w Boże Narodzenie.

Wszystkie biura rządowe były od 21 do 26 grudnia pozamykane. Tłumy ludu odwiedzały cerkwie, ponieważ tym razem nabożeństw nie zabraniano.

Wojewoda pomorski oficerem Legji Honorowej.

Wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak został zamianowany oficerem Legji Honorowej.

Mają niezły apetyt.

Sejmowe koło żydowskie postanowiło dla wszystkich szkół żydowskich zażądać 5 miljonów złotych.

Gwałtowne trzęsienie ziemi

miało miejsce w niedzielę. Trwało od 6 do 8 godz. wieczora w oddaleniu 6000 kilometrów, prawdopodobnie w Japonji.

800 żołnierzy rozstrzelanych.

Generał chiński Feng kazał w sam wieczór wigilijny rozstrzelać 800 żołnierzy za to, że to nie pobierając żołdu, plądrowali miasto Kalgan.

Lubnia. (Tow. gimn. Sokół w Lubni). Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 4. stycznia 1925 r. o godz. wpół do 5-tej po południu na sali druha Jana Turowskiego „Czołem" Zarząd.

Chojnice Baczność osadnicy. W niedzielę dnia 4 stycznia 1925 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie lokalne w Dużej Kłodawie w lokalu p. Narlocha, bardzo ważne dla osadników, na które przybędzie generalny sekretarz z Grudziądza p. Kunz. Mowić będzie o położeniu osadnictwa, na które powinni ze względów własnych interesów przybyć wszyscy miejscowi osadnicy, jak również zaprasza się pozamiejscowych.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 4 po poł w klasztorze. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Chojnice. Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 7 stycznia 1925 r. o godz. 7.30 wiecz. w sali p. Żelaznego. Na porządku dziennym obór zarządu i inne ważne sprawy. Liczny udział członków jest konieczny. Goście pragnący przystąpić do Tow. winni stawić pisemny wniosek do Zarządu i oddać go na zebraniu, celem przyjęcia.

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Termin jarmarków w Chojnicach na rok 1925 przypada na następujące dni:
1) Na drugi czwartek miesiąca marca tj. **12 marca 1925 r. jarmark kramny, na bydło i konie,**
2) ponieważ na drugi czwartek czerwca tj 11 czerwca 1925 r. przypada święto Bożego Ciała odbędzie się jarmark tydzień wcześniej to jest **4. czerwca 1925 r. tylko na bydło i konie,**
3) na drugi czwartek listopada tj. **12 listopada 1925 r jarmark kramny, na bydło i konie,**
4) na drugi czwartek grudnia tj. **10. grudnia 1925 r. jarmark na bydło i konie**

Magistrat.

KINO NOWOŚCI

Tylko w Nowy Rok o g. 6 i 8-mej

Wielki Szlagier Programu:

Splamiona Ręka

Niebywały dramat detektywny, stopniowe napięcia w 7 aktach.

DO TEGO. Bardzo wesoła komedja w 6 akt. p. t.

? ? ?

w roli głównej bardzo ulubiony komik światowy

*** **Albert Paulig** ***

Wielki koncert artystyczny

HOTEL PRIEBE

Restauracja — Kawiarnia — Winiarnia

Właśc. Jan Kaletta

Wielka noc sylwestrowa

Występ gościnny

Pierwszych sił artystycznych-humorystycznych.

Od godz. 8-mej koncert artystyczny **DANCING**

Otwarcie nowo odrestaurowanej winiarni

Wyborne wina i puncze

Nogi wieprzowe — flaki Pączki i ciastka.

Piwa: jasne — ciemne — bok — Porter — Grodziskie

KINO NOWOSCI!

!!! Telegram !!!

Tylko dziś o godz. 8-mej

Wielkie Przedstawienie

Kabaretowe!!

? ? ? ? ? ? ? ? ?

W Nowy Rok 1-go stycznia

odbędzie się

w Swornegaciach

na sali p. Błędzkiego o godz. $^1/_2$7 wiecz. punktualnie

przedstawienie

dzieci szkolnych

połączone z gwiazdką dla dzieci.

Po przedstawieniu tańce.

O liczny udział prosi

Komitet.

Poszukuję od 1. 4. 1925 roku

włódarza

żonatego, energicznego, zdolnego, do dozorowania robót polnych i podwórzowych, również

3 ręczniaków

sumiennych pracowników. Tak włódarz jak ręczniacy powinni mieć po trzech czeladników do roboty, i to po 1 chłopaku dorosłym do koni i po 2 dziewczyny.

Administracja Majątku Chojnice (Ackerhof).

Wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym życzę jak najwięcej szczęścia

w Nowym Roku.

Ryszard Gehrke

centrala samochodów, Chojnice.

Wszystkim moim klientom i znajomym życzę

szczęśliwego

Nowego Roku.

Franciszek Rink

Rynek 14.

Wesołego

Nowego Roku

życzy wszystkim znajomym i przyjaciołom

Marjan Jażdżewski

Oberża pod Złotym Lwem.

Wszystkim gościom, przyjaciołom i znajomym

wesołego Nowego Roku

życzy

Paweł Krzyżniewski

wł. Kina Nowości.

Szanownym moim odbiorcom życzę

szczęśliwego

Nowego Roku

i proszę nadal o łaskawe poparcie.

Woj. Bakoś

mistrz rzeźnicki

Gimnazjalna 4/5.

Szczęśliwego

Nowego Roku

życzy szan. klienteli i znajomym

D. Muzolf

atelier krawiecki.

Zaginął

Wyżeł (suka)

kasztanowata w białe łaty, biała kreska na głowie. Oddawca otrzyma nagrodę.

Baldamus.

Mickiewicza 31.

Licytacja przymusowa

Na pokrycie podatków sprzedam **w sobotę dnia 3. 1. 1925 r o godz. 10 w lokalu p. Heinricha** najwięcej dającemu za gotówkę:

4 ubrań męskich.
13 płaszczy damskich.
2 dywany czesiągowe.
2 dywany.
1 szafa do pieniędzy (ogniotrwała).
2 maszyny do pisania.
1 szafa do książek i różne książki.
1 biurko
1 regulator.
1 regał.
1 fortepian.

Markowski.

komornik miejski.

Artykuły dla chorych.

Sole mineralne, kwas węglowy do kąpieli, sól Stasfurtska, środki przeciw zaziębieniu i wszelkie artykuły gumowe poleca

Drogerja Paetzold

RYNEK 21.

Towarzystwo gołębi pocztowych „Gryf"

przy I/66 pp. sprzeda

50 sztuk

gołębi

pocztowych tegorocznych.

Reflektanci mogą takowe nabyć w kancelarji kwatermistrza baonu.

Dowódca I/66 pp.

(—) Nieborak, major.

Sprzedam z powodu wyjazdu

meble.

Człuchowska 12

w podwórzu parter.

Na sprzedaż 1 dobrze utrzymany **zimowy**

płaszcz męski

i 1 czarne

surdutowe ubranie

Angowicka 30 II. sch. pr.

Poszukuję zaraz

pokojówkę

posiadającą dobre świadectwa.

Warszawska 18.

Potrzebna zaraz

porządna

dziewczyna

najmilej ze wsi.

Borzyszkowski.

Gdańska szosa

Wszystkim moim klientom i przyjaciołom życzę

szczęśliwego

Nowego Roku.

Tonn

mistrz rzeźnicki.

Wszystkim znajomym i przyjaciołom życzę

szczęśliwego

Nowego Roku.

Hermanostwo Lewinscy

Moim szanownym klientom, przyjaciołom i znajomym życzę błogosławionego

Nowego Roku.

F. Hamerski

Fryzjer

Moim szanownym klientom życzę

szczęśliwego

Nowego Roku

Oton Nehring

mistrz rzeźnicki.

Wszystkim moim klientom życzę

szczęśliwego

Nowego Roku

Jahr

„Marja" fabryka cukierków.

Uczciwa

dziewczyna

do prac domowych potrzebna

ul. Warszawska 1

w składzie.

Potrzebuję od zaraz lub 1. 1. 25 r. **dwie silne**

dziewczyny

do domowej pracy i **dwóch**

chłopaków

do koni, tylko rzetelni i uczciwi mogą się zgłosić na stałe zajęcie.

Pujanek

Stare Prusy, stac. Łęg.

Porządną

służącą

poszukuje od 1. 1. 1925 r.

Gdańska 10.

L. Grzybowski.

Panienka

biegła w mowie i piśmie języka polskiego i niemieckiego poszukuje **posady w biurze lub kasie.**

Łask. zgł. pod of. C. H. 50 do nin. pisma.

Meblowany

pokój

do oddania.

Koszarowa 1. 1 sch.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.... dnia 1924

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.... dnia 1924

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....